

# Paluch, Na spokojnie

Błagam, daj mi kroplówkę z cierpliwości  
Bo nie mam siły nadażyć już za tym całym syfem  
Nie chce przepraszać; nie mam w nawyku prosić  
Spokojnie działam, czekam na to, co po czasie przyjdzie (kiedy)  
Nigdy dragami, ziom, nie psułem sobie bani  
Choć nie jeden często wali i często mnie często wali  
To chyba norma u tych, którzy są na fali  
Mówią, że jestem na niej (co?), niekończące się tsunami  
Tacy fajni - dzisiaj, jutro wszystko przemienie  
Zostaną kawałki, o których mówią jak o winie (lepiej!)  
Od paru lat to trwa, ja gram, Ty jakbyś siedział w kinie  
Montaż kolejnych ruchów, błędów nie wytnę  
We wspólnym rytmie, serce zbite sprawnie rym tnie  
Źródło krystalicznie czyste; wszystko płynie  
To co dziś zrobię, zawsze na jutro wpłynie  
Tona problemów, na spokojnie tonę w płynie

Na spokojnie - niech da chwilę spokoju dzisiaj cały świat  
Na spokojnie - uwolnić swoje ja od tych najgorszych wad  
/2x

Nie kupię czasu, zmarszczek nie schowam pod tapetę  
Wciąż niepodległy, nigdy nie chciałem być Muppetem  
Prosto do celu, zamiast działać na okrętkę  
Jak bardzo lubisz ziomuś - to w pyrach szukaj pestek  
Lekko jak nigdy, pewnie jak zawsze  
I pewnie szybko spokój minie tak, że nawet się nie skapnę  
Wykorzystać chwile, ziom, najlepiej każde  
I nie bój nic, to nie podlega prawnej karze (chyba?)  
Splot wydarzeń doniósł mnie do tego punktu (tutaj)  
Rap, obwoźny handel, życie w ciągłym ruchu  
Gówniarskie akcje zostawiłem gdzieś na murku  
Wciąż pamiętam jego chłód, mam całego życia look  
Bóg na spokojnie pogodzony z dzisiejszym stanem rzeczy  
Już nie krępują mnie obcych przechodniów szepty  
Nie ma sensu z tym walczyć i nie ucieknę przed tym  
Proszę, pamiętaj o jednym - nigdy nie czułem się lepszy (ziom)

Na spokojnie - niech da chwilę spokoju dzisiaj cały świat  
Na spokojnie - uwolnić swoje ja od tych najgorszych wad  
/2x